Rok III. Kraków, środa 25 lutego 1920. Nr. 53

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ULICA ORZESZKOWEJ L. 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 101.133. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. wpół do 12 do wpół do 1 w południe.

Cena numeru 80 hal.

PRENUMERATA: w Krakowie miesięcznie 20— Kor., kwartalnie 60— Kor.
z odnoszeniem do domu „ 22— „ „ 66— „
Na prowincyi: . . . . . „ 22— „ „ 66— „
Za granicą . . . . . . „ 24— „ „ 72— „
CENA OGŁOSZEŃ: 1 w. petitlasp. 1 K 50 h; w rubryce Nadesłane w. pet. 5 K, w tekście 1 w. pet. 7 K. — Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 30 K.

Rosya sowiecka nie myśli o ofenzywie przeciw Polsce?

Wiedeń, 21 luty. Radio telegr. donosi z Moskwy z dnia 20 lutego: Warszawskie telegramy donoszą ciągle, że rząd sowiecki planuje ofenzywę wiosenną przeciw Polsce. Jako dowód na prawdziwość tych twierdzeń podaje się, że Trocki został mianowany ministrem komunikacyi, dawniejszy minister carski Polimanow ministrem wojny, a carski generał Brusiłow głównodowodzącym armii. W tymsamym celu zostały rady robotniczo-żołnierskie rzekomo zniesione i zaprowadzony 12-godzinny dzień pracy. Wszystkie te twierdzenia są zupełnie nieprawdziwe. Trocki nie jest ministrem komunikacyi, lecz zostaje nadal komisarzem dla spraw wojskowych. Ani Polimanow, ani Brusiłow nie piastują jakiegokolwiek urzędu w rep. sowieckiej. Twierdzenie jakoby sowiety planowały ofenzywę dziwnie brzmi w chwili, gdy armię kolejno zamienia się na kadry pracy. Nigdy nie myślał rząd rosyjski o rozwiązaniu rad robotniczo-żołnierskich, a 12-godzinny dzień pracy nie został nigdy zaprowadzony. Rząd sowiecki nie szuka bynajmniej wojennego rozwiązania kwestyi wiszących, lecz pokojowego porozumienia.

Naprężenie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Ameryką.

Wiedeń, 23 lutego. (Telef.) Charakterystycznem dla obecnego napięcia stosunków anglo-amerykańskich jest artykuł w oficyalnej „Washington Post", który się zaczyna następująco: Nieda się zaprzeczyć, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Anglią doszły do stanu, który w obu krajach musi wzbudzić poważne obawy. — Bez Ameryki — pisze dziennik — byłaby Anglia zmuszona poddać się pokojowi narzuconemu przez Niemcy. Nigdy Anglia nie potrzebowała Stanów Zjednoczonych bardziej, jak dziś, z jednym wyjątkiem, a było to wtedy, gdy mocarstwa ententy przyciśnięte do muru błagały Stany Zjednoczone o przystąpienie do walki po ich stronie. Posiłkom i kredytom amerykańskim przypisać należy, że ententa nie przyjęła niemieckiego pokoju. Stany Zjednoczone są dzisiaj nadzieją Europy, Anglii nie wyłączając. Anglicy widzą, że siła finansowa przeszła na nas.

Anglia odmawia Polsce pomocy do walki z bolszewikami.

Wiedeń, 22 lutego. Amsterdamski „Telegraph" donosi z Londynu: Lloyd George na ostatniem posiedzeniu Izby gmin oświadczył, że rząd angielski dał wyraźnie do zrozumienia Polsce, iż nie będzie w możności poprzeć ofenzywy polskiej przeciw bolszewikom ani wojskiem, ani pieniędzmi, ani w jakikolwiek inny sposób.

Wartość pieniądza — a praca.

(Z) Giełda w Zürichu zanotowała koronę austryacką w ostatnich dniach o kilka centimów wyżej. Wiadomość ta napawa wszystkich mieszkańców dawnej rozpadłej Austryi którzy mają jeszcze jakąkolwiek styczność z dawną koroną austryacką — wielką radością i otuchą na przyszłość, bo sądzą, że korona ta osiągnęła już tak niski kurs, iż leży w interesie państw koalicyjnych związanych licznymi węzłami gospodarczymi z krajami austryackimi i sukcesyjnemi, aby koronę podnieść, choćby własnym kosztem, jeśli państwa koalicyjne nie mają zysku ze spadku korony powetować kilkakrotnie wyższemi ofiarami, jakie dla ratowania, czy to ze względów ogólnoludzkich wobec „nowej Austryi", czy też ze względów sprzymierzeńczych dla państw sukcesyjnych — muszą ponosić, aby nie dopuścić do zupełnego przewrotu gospodarczego, a w ślad za tem i politycznego państw środkowej Europy.

Giełda wiedeńska zareagowała silnie na walory zagraniczne, notując je znacznie niżej. — Radość i otucha jest jednak przedwczesną. Nie chcemy rozstrzygać tego, czy zwykła kontrmina giełdowa, spekulująca na zniżkę walorów zagranicznych spowodowała podniesienie korony, czy też spowodowały je widoki na pomoc pożyczkową krajów zachodnich dla niem. Austryi w najbliższym czasie i w znacznej wysokości, czy też wreszcie momenta polityczne, dające podstawę do widoków na rewizyę traktatów pokojowych z Niemcami i Austryą — stwierdzamy jednak, że jest to podwyżka przypadkowa, przejściowa i zwodna, bo nie jest oparta na sile wewnętrznej gospodarczej państw środkowo-europejskich. Dobry pieniądz może posiadać tylko kraj bogaty, który żyje z tego. co ma, a nie z pożyczek. Warunkiem dobrej waluty musi być bilans czynny, a więc musi odnośne państwo więcej eksportować niż przywozić, musi być wierzycielem a nie dłużnikiem obcych państw. Tego zasadniczego warunku dotąd w państwach środkowej Europy nie widzimy. Wszystkie oglądają się na zagranicę, na import środków pierwszej potrzeby, na pożyczki zagraniczne, a brak wszelkich podstaw do przyjęcia, że stan ten się zmieni w najbliższej przyszłości. Praca wzmożona celem podniesienia produkcyi własnej, ograniczanie się w konsumcyi zwłaszcza artykułów zbytkownych, uruchomienie wszelkich gałęzi przemysłu i handlu i podniesienie ich do najwyższej potęgi, oto podwaliny lepszej waluty.

U nas w Polsce marka ma tylko znaczenie środka płatniczego wewnętrznego, bo dotąd nie jest notowaną oficyalnie na kursach zagranicznych, a kursa warszawskie co do walorów zagranicznych nie są rzeczywistym wyrazem obrotów obliczanych na marki. Jakkolwiek więc nie mamy widomego znaku wartości marki polskiej do zagranicznej waluty, niemniej pośrednio wedle rynku prywatnego dowiadujemy się, że wszelkie zarządzenia nowego ministra skarbu o podniesienie wartości marki pozostały dotąd bez skutku, gdyż sprawdza się i na marce polskiej to, cośmy wyżej powiedzieli, że wartość jej będzie tylko wówczas większą, jeśli podniesie się wewnątrz kraju praca, przemysł i handel. Tymczasem w tym kierunku nie widzimy u nas żadnej prawie poprawy. Wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy i spoczynek niedzielny obniży produkcyę nietylko względnie, ale także bezwzględnie i spowoduje zastój w produkcyi przemysłowej i handlowej i wywoła jeszcze większe podrożenie produkcyi. Prócz tego wprowadza nowa polityka cłowa, mająca na celu wyłącznie cele fiskalne, a nie ochronę produkcyi krajowej, dalsze utrudnienia w sprowadzaniu surowców półfabrykatów i pomocniczych artykułów dla produkcyi krajowej, sprowadza podrożenie artykułów codziennej potrzeby, nieprodukowanych w kraju wcale, albo w niedostatecznej ilości, podraża stopę życiową całego społeczeństwa, a tem samem klasy robotniczej, i w ślad za tem czyni nasze produkta droższymi niż zagraniczne, uniemożliwiając wszelką próbę polepszenia waluty. Mizerya węglowa i transportowa, to dalsze ogniwa ciężkiego i hamującego łańcucha, powodujące dalsze unieruchomienie przemysłu dotąd leżącego odłogiem i utrudniające rozwój przemysłu już istniejącego choćby w zaczątkach.

Polityka rządowa powinna dążyć do usunięcia tych przeszkód przynajmniej w granicach możności. Pierwszym warunkiem i to możliwym do spełnienia może być wzmożona praca i dłuższy czas pracy. Dziś najpostępowsze kierunki liberalizmu angielskiego, a nawet idee bolszewizmu, hołdujące supremacyi klasy robotniczej i ochrony pracy przed wyzyskiem kapitalistycznym, głoszą otwarcie, że wobec zniszczenia gospodarczego Europy, dzień pracy powinien być jak najdłuższym, aby choć w części uzdrowić gospodarstwo społeczne. I nasz rząd powinien mieć odwagę wystąpić z projektem ustawy, wstrzymującej wprowadzenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i o przymusowym spoczynku niedzielnym, aż do czasu, dopóki nie zapanują u nas w dziedzinie gospodarczej przynajmniej na pół normalne warunki i przez to wzmożyć wytwórczość w zakresie przemysłu węglowego i innych przemysłów produkcyjnych.

Dziś klasa robocza chętnie podejmie się trudu dla odbudowy gospodarstwa rodzimego, jeśli będzie widziała celową i mądrą politykę rządu, zmierzającą do stałego podniesienia wartości pieniądza, zatamowania drożyzny i obniżenia nadzwyczaj kosztownej normy życiowej dla wszystkich warstw społecznych.

Rząd, który nie będzie się liczył względami na partye polityczne, który świadomie dążyć potrafi do wytkniętego celu podniesienia produkcyi krajowej wszelkimi drogami i ofiarami, znajdzie posłuch w społeczeństwie, które gotowe jest ponieść ofiary wówczas, kiedy wie że one przyniosą owoce, tak jak ponosi te ofiary dotychczas, mimo że z nich żadne owoce nie wyrastają.

Petycya rabinów w sprawie spoczynku niedzielnego.

Warszawa (Telef.). Pos. rabin Halpern wręczył marszałkowi sejmu memoryał organizacyi rabinów oraz petycyę, podpisaną przez 304 rabinów z Polski, Galicyi i Litwy przeciw wprowadzeniu przymusowego odpoczynku niedzielnego. Petycya domaga się rewizyi ustawy o spoczynku niedzielnym. Prezydyum Sejmu odesłało petycyę do komisyi sejmowej dla spraw handlu i przemysłu.

Posiedzenie komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa. PAT. Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego w obecności prezydenta ministrów Skulskiego, ministra spraw zagranicznych Patka, generała Sosnkowskiego i szefa sztabu Hallera odbyła zebranie, na którym dyskusyi nie zakończono. Dalsze posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10-tej przed południem.

Zgromadzenie za pokojem z Rosyą.

Warszawa. PAT. Z górą 2000 osób zgromadziło się wczoraj w sali Towarzystwa hygienicznego na wiecu zwołanym przez zarząd narodowego Związku Robotniczego, celem wypowiedzenia się w sprawie dalszego prowadzenia wojny z Rosyą, oraz w kwestyi plebiscytu. Uchwalono między innemi rezolucyę domagającą się rychłego zakończenia wojny.

Samobójstwo oficera armii Hallera.

Warszawa. PAT. Wczoraj po południu w wojskowym Zakładzie karnym przy ul. Cichej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru oficer byłej armii generała Hallera, porucznik Januszkiewicz. Porucznik Januszkiewicz oskarżony był o sprzeniewierzenie.

Konferencya międzynarodowa w Waszyngtonie.

Poldhuu. PAT. Radio krakowskie. Dzienniki waszyngtońskie donoszą, że senator Ford wniósł rezolucyę, mającą na celu zwołanie do Waszyngtonu międzynarodowej konferencyi dla sporządzenia projektu pokoju międzynarodowego. Na konferencyę tę wysłałyby wszystkie narody po trzech delegatów. Wydatki na cele tej konferencyi wyniosłyby 15 milionów dolarów. Termin zwołania konferencyi określono na miesiąc listopad b. r.

Obrady konferencyi londyńskiej.

Poldhuu. PAT. Radio krakowskie. Konferencya pokojowa w Londynie podjęła w sobotę na nowo obrady. Urzędowo donoszą, iż w przygotowaniu podstaw dla traktatu pokojowego z Turcyą poczyniono istotne postępy.

Tardieu o pokoju wersalskim.

Paryż. PAT. Radio krakowskie. Tardieu ogłosił w „Illustration" seryę artykułów o traktacie wersalskim. Tardieu wykazuje, z jakim trudem przygotowywano traktat, jak skrzętnie go przedyskutowano. Przez 6 miesięcy 32 komisye odbyły 1646 posiedzeń. Dnia 7 maja przedstawiono traktat rządowi niemieckiemu i za trzy dni zaczęła się znowu dyskusya z ich strony. Od 10 maja do 28 czerwca poddany został traktat jak najskrupulatniejszym badaniom na przeszło 250 posiedzeniach komisyjnych i 76 posiedzeniach Rady czterech. Traktat został podpisany dnia 28 czerwca. Co do zarzutu Niemców, że traktat pokojowy nie jest wykonalny, odpowiada Tardieu: Wszak wiele punktów traktatu pokojowego i to większa ich ilość została zrealizowaną, jak przyłączenie Lotaryngii i Alzacyi, Poznańskiego do Polski, okręgów wallońskich do Belgii, zerwanie związku rządowego między Saarą a Prusami, plebiscyt w Szlezwigu, utworzenie komisyi plebiscytowej na Górnym Sląsku, zajęcie lewego brzegu Renu, wydanie floty. Tardieu jest zdania, że wszyscy sprzymierzeńcy powinni mieć jednę tylko myśl przewodnią, t. j. zgodzić się na traktat taki, jaki jest, i dążyć do jego zrealizowania.

Delegat rządu o sprawie Cieszyńskiej.

Cieszyn. PAT. Delegat rządu polskiego Zamorski przyjął wczoraj reprezentantów prasy i udzielił im następujących informacyi: Zarówno Sejm jak rząd stoją na tem stanowisku, że wynik plebiscytu wtenczas tylko przyjmie i jemu się podda, jeżeli z absolutną wolnością i bezstronnością przy głosowaniu będzie przeprowadzony. Stronniczego i skrzywionego plebiscytu ani Sejm ani rząd nie uzna. Ponieważ bezstronność przeprowadzenia plebiscytu zależy od trzech warunków t. j. zniesienia linii demarkacyjnej, zniesienie żandarmeryi i uprawnienie do głosowania, czynniki miarodajne doszły do przekonania, że pierwsze dwa warunki zostały rozstrzygnięte przez komisyę jednostronnie na niekorzyść Polaków. Stąd wypływa jednomyślna uchwała Sejmu, po referacie pp. Buzka i Daszyńskiego, oraz stanowcze i męskie stanowisko, jakie zajął rząd przez usta ministra Patka. Cała Polska za przykładem Sejmu i stolicy wzięła sprawę Cieszyńską do serca. Mogą więc polscy ślązacy z otuchą patrzeć w przyszłość a na teraz spełnić swój obowiązek, przygotować plebiscyt i głosować zwartym szeregiem za połączeniem z Polską.

SLEDZWO W SPRAWIE MORDÓW POLITYCZNYCH W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (Tel. wł.) 23 lutego. W sprawie tragicznie zamordowanych Somogyi'ego i Bacso'a wykazały dochodzenie policyjne, że automobil, w którym Somogyi i Bacso zostali uprowadzeni, należał do rządu.

Dalsze dociekania policyi doprowadziły do senzacyjnego wyniku tak, że policya mogła już oddać sprawę w ręce władzy sądowej. W najbliższych dniach będzie publiczność poinformowaną o osobach sprawców i szczegółach tej haniebnej zbrodni.

OBRADY KONFERENCYI AMBASADORÓW

Lyon. PAT. Radio krakowskie. Konferencya ambasadorów zajmowała się w sobotę klauzulami morskiemi traktatu. Zgodzono się na zwołanie ankiety w celu przedyskutowania artykułu 197, odnoszącego się do kontroli stacyi radiotelegraficznych niemieckich. Następnie zgodzono się na wynajęcie Niemcom okrętów w celu przewiezienia swoich jeńców ze Syberyi, zastrzeżono jednak, że transport jeńców polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich będą miały pierwszeństwo. Wreszcie konferencya ustaliła instrukcye dla reprezentantów koalicyi na Węgrzech.

Zboże dla Niem. Austryi.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że austryaccy sekretarze stanu przedstawili na posiedzeniu Rady gabinetowej wyniki swej podróży do Paryża. Zakupili oni 40 tysięcy ton zboża, nadto ma być zakupionych 10 tys. ton zboża i 20 tys. ton ziemniaków. Część papierów zagranicznych, które należą do Austryi, została Austryi oddana do swobodnego rozporządzenia. Na tej podstawie poczynią zakupy środków żywności. Przyznanie kredytu zagranicznego zależy od załatwienia kredytu 50 milionów dolarów w senacie amerykańskim. Jeżeli ten kredyt będzie uchwalony, wówczas Ameryka dostarczy dalszych 10 milionów funtów szterlingów, z tych sum przypadnie większa część na Austryę. Uchwalono dalej, żeby austryacka sekcya komisyi reparacyjnej objęła rychło swoją działalność w Wiedniu. W myśl traktatu pokojowego będzie zamianowany likwidator Banku austro-węgierskiego. W sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego toczą się dalsze rokowania w Paryżu.

PEŁNOMOCNIK NIEMIECKI W LONDYNIE

Poldhuu. PAT. Radio krakowskie. Niemiecki pełnomocnik w Londynie Sthamer przybył wczoraj do ministerstwa spraw zagranicznych i wręczył papiery uwierzytelniające p. Curzonowi, z którym następnie przez pół godziny naradzał się.

Proces o szpiegostwo.

Paryż. (Tel. wł.) W Paryżu toczy sę obecnie proces o szpiegostwo przeciw redaktorowi Dziennika „Gazette des Ardennes". Pismo to było organem pacyfistów francuskich, a prokuratorya uzasadniając zarzut szpiegostwa twierdzi, że dziennik ten wydawany był za pieniądze niemieckie.

Delegacya Libanonu we Francyi.

Paryż. (Tel. wł.) 16 lutego 1920. L'Echo de Paris donosi, że delegacya Libanończyków wylądowała w Marsylii i udaje się do Paryża celem przedstawienia swych życzeń na konferencyi pokojowej. Przywódca delegacyi Mgr. Koury wyraził się w interwiewie do sprawozdawcy tego pisma, że Libanończycy domagają się uznania niepodległości Libanonu, gdyż ludność katolicka tego kraju nigdy nie uznawała panowania tureckiego, nawet gdy bezpieczeństwo kraju było już zagwarantowane przez Europę. Libanończycy domagają się również rozszerzenia granic swego kraju to jest przyłączenia do Libanonu tych wszystkich prowincyi, które Turcya powoli zagarnęła.

Radek ambasadorem sowietów w Estonii.

Sztokholm. (Tel. wł.) 22 lutego. Pogłoski o powołaniu Radka na stanowisko ambasadora sowietów w Rewalu sprawdzają się. Dziennik Ruskaja Żiźń potwierdza autentyczność tej wiadomości. Radkowi dodanym został jako doradca wojskowy kapitan Dobrowolski, który przed nim przyjedzie do Rewalu.

Wybór osób jest symptomatyczny. Dobrowolski i jego brat, który jest urzędnikiem w Ministerstwie spraw zagranicznych Rosyi, brali udział w układach nad przyprowadzeniem do skutku pokoju w Brześciu litewskim. Obaj są dawnymi przyjaciółmi Niemiec. Radek był i jest zwolennikiem przymierza między bolszewikami a spartakistami niemieckimi skierowanego przeciw Francyi. Jego myślą przewodnią jest zorganizowanie szeroko pomyślanej emigracyi robotników, inżynierów i oficerów niemieckich do Rosyi. Estonia i Łotwa mają przy tej emigracyi służyć jako pas neutralny, który zabezpiecza połączenie między Berlinem a Moskwą.

Tem się też tłómaczy wielka doniosłość, którą bolszewicy przykładali do zawarcia pokoju z państwami bałtyckiemi, który to pokój ma przygotować zbliżenie się niemiecko-rosyjskie. Należy się liczyć z tem, że Radek jako kierownik czerwonej propogandy pozyska prędko Estonię dla haseł bolszewickich, zwłaszcza, że prądy radykalne od dawna już nurtują w społeczeństwie estońskiem. Dobrowolski ze swej strony zajmie się w pierwszym rzędzie organiacyą marynarzy i przygotowuje grunt w portach estońskich do przyjęcia floty bolszewickiej.

Dr. Weizmann o obecnem położeniu w Palestynie i o stanie politycznym syonizmu.

Dnia 8. b. m. złożył prof. Weizmann na posiedzeniu Komitetu akcyjnego org. syonistycznej sprawozdanie co do obecnego położenia w Palestynie i o ogólnym stanie politycznym syonizmu.

Wywody jego były następujące:

Ideał syonistyczny zbliża się pewnym krokiem ku realizacyi swoich celów. Należy sobie zdać sprawę o odpowiedzialności, jaką na siebie bierzemy. Najważniejsze nasze postulaty odnośnie do Palestyny, a w szczególności objęcie mandatu przez Anglię i inne postulaty, odnoszące się do urządzenia administracyi w kraju etc., zostaną bez wszelkiej wątpliwości zaakceptowane. Co do ilości ludzi, którzy znajdą pomieszczenie w Palestynie twierdzi mowca, iż jeśli tylko przyjmiemy gęstość zaludnienia sąsiedniego Libanonu (160—170 na kilometr), to w Palestynie, liczącej 30.000 km. kwadratowych, może się pomieścić około 4 miliony ludzi; zwraca jednak uwagę, iż Palestyna bardziej nadaje się do celów agrarnych, jak Libanon. W jak szybkiem tempie osiedlenie będzie się mogło odbyć, to obecnie trudno przewidzieć. Jeśli jednak zechcemy skorzystać z doświadczenia ostatnich 30 lat, to nasze widoki są bardzo optymistyczne. Owe dziś kwitnące kolonie, jak Petach—Tikwah i Riszon powstały z niczego na piasku. Petach liczy obecnie około 3000 mieszkańców na kompleksie zaledwie 2½ kilometrowym. Dlaczegóż przykład z Petach—Tikwah nie ma być powtórzonym znowu i znowu przy większym doświadczeniu i z lepszym jeszcze skutkiem? Takich kolonii może powstać cała sieć we wszystkich stronach kraju.

Przemysł ma wielkie widoki, zwłaszcza, iż kraj jest bogaty w słońce i wodę, co dla najnowszej techniki przemysłowej ma olbrzymie znaczenie. Przemysł powinien jednak zdaniem mowcy stać w ścisłym związku z surowcami, znajdującymi się w kraju. Wedle orzeczenia ekspertów mają olbrzymie widoki przędzalnie jedwabiu, wyrób oliwy, mydła i wyroby chemiczne, przy uwzględnieniu bogactw mineralnych Morza Martwego, w szczególności w asfalt, sole, potas itd. Niektóre działy przemysłowe specyficznie żydowskie, jak n. p. zegarmistrzowstwo, wyrób instrumentów do gry, mają też poważne widoki.

Handel ma w Palestynie specyalne widoki jużto z powodu zdolności Żydów, jużto z powodu nadzwyczaj korzystnego położenia kraju. **Handel ma tu nieograniczone pole działania, ale nie dziś, lecz dopiero jutro.** Palestyna powinna się stać pomostem między Bagdadem a Kairo, między Konstantynopolem a Kalkutą. Za 25—30 lat stanie się Haifa Antwerpią Wschodu.

Stosunek nasz do Arabów będzie przyjaznym, gdyż Arabowie są pracowici, skromni, kochają kraj, są przyzwyczajeni do klimatu, i jako tacy mogą krajowi oddać znaczne usługi.

Musimy jak najrychlej wychować własny stan chłopski, gdyż bez żydowskiego chłopa nie stworzymy żydowskiej Palestyny. Wychowanie dotychczasowego rodzimego stanu chłopskiego w Palestynie kosztowało nas dwa razy tyle, ile poprzednio wyposrodkowaliśmy. Jeśli jednak zważymy, iż wszystkie roboty rolne i budowlane zostały dokonane przez żydowskie siły, że życie, dusza, nauki, że radość i smutek — wyrazone są w języku hebrajskim, to dopiero wówczas możemy ocenić doniosłość tego faktu. Czyż to nie jest wskazówką, po jakiej drodze ma pójść nasza przyszła praca kolonizacyjna?

Aby usunąć spekulacyę, są wszelkie transakcye ziemią zakazane. Mamy usprawiedliwioną nadzieję, iż domeny państwowe, ziemie bezpańskie etc. **otrzyma organizacya syonistyczna na cele kolonizacyjne.** W ten sposób będą potrzeby gruntu dla kolonizacyi na pierwsze lata zaspokojone. To znowu przyczyni się do potanienia wszystkich gruntów prywatnych, które wówczas znów ukażą się na rynku. **Kupno wszystkich gruntów będzie centralizowane w jednej instytucyi, by w ten sposób usunąć konkurencyę.**

Zasadą przy wszystkich pracach będzie zatrudnienie żydowskich robotników. W tym celu należy uczynić robotnika żydowskiego zdolnym do konkurencyi; to może się stać jedynie przez zaopatrzenie żydowskiego robotnika w nowoczesne maszyny, narzędzia i inne środki techniczne, tak, że wydajność pracy Żydów będzie znacznie wyższą od Arabów. **Będzie naszym obowiązkiem wydobyć z robotnika żydowskiego maksymum entuzyazmu i poświęcenia dla odbudowy kraju a to na zasadzie nacyonalizacyi ziemi.**

Powinien nadejść czas, kiedy Żydzi i Żydówki czuć będą dla Palestyny to, co Polacy i Polki w Ameryce czuły dla swojej ojczyzny w owej chwili, gdy dowiedziano się w Ameryce o ogłoszeniu niepodległości Polski.

Kwestya wychowania młodego pokolenia jest dla nas bardzo ważną, to też organizacya syonistyczna wyznaczyła znaczny budżet na cele wychowawcze w Palestynie. W żadnem państwie na świecie (nawet w Szwajcaryi) nie przypada tak znaczna kwota na każdego kształcącego się, jak w Palestynie. Obok kolonistów i robotników zdobył sobie silną pozycyę w kraju nauczyciel hebrajski. Na 14000 dzieci, uczęszczających w Palestynie do szkoły, znajduje się 12,000 w szkołach hebrajskich, założonych i utrzymywanych przez organizacyę syonistyczną. A reszta szkół — nie wyłączając szkół Allians — wprowadziła też ostatnio język hebrajski jako wykładowy.

Stosunek administracyi angielskiej do ludności żydowskiej nie był do ostatnich czasów świetny. Ostatnio nastąpiła znaczna poprawa; wyjazd Herberta Samuela ma dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż nastąpi wkrótce zupełna reorganizacya całego zarządu Palestyną. Po objęciu mandatu przez Anglię i zaprowadzeniu zarządu cywilnego nastaną normalne stosunki i nie będzie naszej pracy nic stać na przeszkodzie.

Mimo niezałatwienia pokoju z Turcyą i sprawy mandatu, można już w obecnych warunkach przenieść około 30—40000 ludzi dla budowy domów, okupacyi pewnych terenów, które już teraz mamy w posiadaniu lub je dostać mamy oraz dla zalesienia kraju. To wszystko może się stać przed politycznem rozstrzygnięciem kwestyi palestyńskiej.

Nie jestem — kończy prof. Weizmann naiwnym optymistą, ale też nie jestem pesymistą. Powiadam, że istnieją jeszcze pewne trudności, ale naród żydowski może je przezwyciężyć. Droga jest otwartą, kroczcie po niej!

—o—

Z sali koncertowej.

Ignacy Friedmann.

Cały szereg lat, który nas dzieli od ostatniego pobytu Friedmanna przed wojną w Krakowie, nie zmienił zasadniczego tonu gry artysty. Friedmann był i jest typowym subiektywistą, dla którego wszelka forma i treść utworu jest tylko sposobnością do osobistego wypowiedzenia się — notabene wypowiedzenia się nawskroś artystycznego. Pewien smu-

LEOPOLD KOMPERT.

O moim dziadku.

(W jaki sposób się żeniono).

III. (Ciąg dalszy).

— Uraczcie nas trochę Torą! Kiedy dawniej słyszałem coś dobrego, coś podniosłego, czego się nie słyszy codziennie, to żywiłem się tem, jak dobrem mięsem. Podczas mojej męki codziennej przypomina je sobie ono, podnosi i pociesza moją duszę.

Dziwna trwoga opadła młodego rabina! Uczuł się wobec tej prostej prośby ubogiego człowieka prawie że bezradny, on, który był uzbrojony i wyposażony odpowiednio dla takich wypadków jak nikt inny, który posiadał cały skarb talmudycznych sofismatów i żartów w swej głowie, nagle jakby oniemiał. Pojął z całą siłą, że wobec tych prostych ludzi powinien porzucić błyskotliwe ostrze uczoności i mówić jak równy do równego. Bo jeśli go nawet Leizer Kollin zrozumie — czy zrozumieją go również oczy świecące mu naprzeciw? Czy nie powinien się starać i przez nie być zrozumianym?

W tej krytycznej chwili przyszedł mu z pomocą ów duch, który od początku świata ma przyjemność dopomagać ludziom przy pokonaniu największych trudności tak, że przenoszenie gór lub wypełnianie najgłębszych dolin uważają za zabawkę.

Zaczął od tego, że wrócił do chwały, z jaką król Salomon opiewa kobietę. Przed chwilą śpiewali tę pieśń, mógł więc przypuszczać, że myśl i znaczenie Pieśni nad pieśniami są im zrozumiałe i jasne.

— Dzielna kobieta — rozpoczął — któż ją znajdzie? Trudniej ją dostać niż perły.

Udałym zwrotem zatrzymał się przy jednem zdaniu pięknego wiersza i rozwinął je w jasny, potoczysty sposób, tworząc z niego ośrodek dla swojego „wywodu“.

— Jest napisane: Myśl jej skierowana jest na pole, i kupuje je; z pracy swoich rąk zasadza na nim winnice.

— Co to ma znaczyć? — pytał jakby sam siebie. — Czy jest to rzeczą kobiety dbać o zysk dóbr doczesnych? Bo jeśli w zdaniu poprzedniem powiada: „wstaje, kiedy jeszcze noc wokół, i daje jeść całemu domowi“, to jak można słabej kobiecie, zajętej spełnianiem obowiązków domowych, jeszcze nałożyć ciężar starania się o dobra doczesne? Pole musi mężczyzna kupić, pracą rąk i siłą ducha musi tworzyć i władać, aby zbudowany przezeń dom stał silnie i pewnie przeciw wszelkim burzom życiowym. Jakiem więc prawem zabiera się kobieta do tego, co ma być prawem i ozdobą mężczyzny? Czemże byłby mężczyzna obok takiej kobiety?

W takich pozornych przeciwstawieniach rozwijał niby podwaliny, na których miała się wznosić budowa „wywodu“. Zapewnie to omyłka poety świętej pieśni. Ale czy król Salomon mógł się mylić? Czy wogóle może coś, co przemawia do nas słowami pisma świętego podlegać omyłkom albo złym tłumaczeniom?

Teraz rozpoczął konstrukcyę. Na domniemanych ruinach dotychczas powiedzianego, wznosił się nowy dom dowodów w wdzięcznej mowie.

Nie o pole, któreby tyle a tyle pudów zboża miało rodzić, rozchodzi się w tym wypadku, jak powiedzianem jest w przypowieściach Salomona: „Myśli o nim i kupuje je“.

Nie! to zupełnie innego rodzaju pole, rolnik, który je uprawia to ani kobieta ani mężczyzna, to święta nauka Boża, o której w innem miejscu powiedziano, że jest „drzewem żywota“. To pole, tak komentował dalej, oddał Bóg pieczy kobiecej: na nim hoduje sobie najlepsze owoce, nie w ten sposób, że je uprawia, orze lub otacza swoją opieką! To nie należy do kobiety, to jest obowiązkiem mężczyzny! Jeśli on poświęca się nauce Bożej, a ona go w tem popiera, że ani w nocy ani we dnie jej nie przerywa, to można o niej powiedzieć: „Myśl jej skierowana jest na pole i kupuje je, wtedy z pod jej rąk zakwitnie winnica, ta wspaniała winnica, której moszcz nie upaja, bo jest nim nagroda tu i w przyszłem życiu“.

Jeszcze nie skończył. To, co dotychczas powiedział, musiało się opierać o żywy przykład. Wytłumaczenie przypowieści Salomona było jakby zawieszone w powietrzu, dopóki nie dał mu silnej podpory. Znalazł ją w opowiadaniu krążącem przez tysiące lat jako podanie, posiadające wszystkie cechy prawdziwego zdarzenia.

— Córka Kalby Sabna — opowiadał dalej — którego dom słynął z takiej gościnności, że kto wchodził głodny, wychodził syty, zauważyła pomiędzy pasterzami ojca młodzieńca, znajdującego łaskę w jej oczach. Pasał owce, ale na czole świecił mu odblask wyższych zdolności, prawdopodobnie tylko jej widoczny. Pewnego dnia zawołała go do siebie. „Zostanę twoją żoną“, rzecze do niego, „ale pod jednym warunkiem. Musisz udać się do uczelni w Surze, aby przez siedm lat tam pozostać. Będę czekać na ciebie, jak przystoi wiernej małżonce“. On odpowiedział: „Udam się do Sury i pozostanę tam siedm lat“, potem zdjął pierścień włożył go jej na palec i rzekł: „Oto jesteś mi poślubioną“. Wywędrował do Sury, ale kiedy po . .

tak i liryczna zaduma, to ciągły poziom, na którym Friedmann pozostaje; w rzadkich momentach tylko, wśród melodyi prowadzonej z nadzwyczajną subtelnością, wybucha temperament Friedmanna, strzela, jak rakieta, żeby znowu ustąpić miejsca zasadniczemu u artysty nastrojowi: wulkan spokojny, bo drzemiący w półśnie. Jak bardzo Friedman jest zależnym od chwilowego nastroju, który mu się nie pozwala liczyć nawet z intencyą kompozytora, tego dowodem są n. p. dwie sylwetki z „Karnawału" Schumanna „Euzebiusz" i „Florestan", które Friedmann zagrał bez należytego kontrastu i nie uwidocznił plastycznie różnic natury refleksyjnej i zapalczywie młodej. Nad Chopinem Friedmanna unosi się w powietrzu poezya najsubtelniejszą nicią; ale jest to muza raczej liryzmu, bez błyskawic i dzikich pędów, —co się z charakterem twórczości Chopina często kłóci.

O wszechstronności Friedmanna mówi najlepiej „Chaconne" Bacha, która nam każe podziwiać, jak ten praedysponowany na romantyka artysta, wczuwa się w styl odległej epoki. W jego interpretacyi „Chaconne" miała tyle monumentalności i kontemplacyi zarazem, tak daleką była od zgiełku życia, wżywała się w religię Bacha, w tę religię nie dogmatów ale serca. I choćby się wydawało historycznym paradoksem, i logiczną niesłusznością, że nawskróś nowożytnego artystę z jakimś organistą niemieckim z 17 wieku porównam — głębokie wrażenia, jakie na salę spływają, uprawniają do tej analogii. Chaconnę słyszy się u nas często, ale nigdy przy największej nawet wirtuozeryi technicznej, nie słyszy się jej tak granej, żeby przypominała taki obraz z przeszłości: rzęsiście świecami oświetlony kościół, w którym ludzie przybyli ze wszystkich stron Niemiec, słuchają improwizowanych „Abendmusiken" — odprawianych dla Boga i ludzi przez największych artystów. **F. S.**

—o—

KRONIKA.

Kraków, 25 lutego 1920.

— **Obrady Zjazdu miast Małopolski** zakończyły się w dniu wczorajszym. Charakterystycznem jest, że Zjazd pozbawionym był głębszej dyskusyi nad najaktualniejszemi sprawami, a ograniczał się jedynie do wygłaszania referatów i uchwalania rezolucyi.

Treść i omówienie rezolucyi odkładamy do numeru jutrzejszego.

— **Spoczynek niedzielny a dzienniki.** Ustawa o spoczynku niedzielnym zakazuje również otwierania w niedzielę trafik i biur dzienników, i wobec tego dzienniki skazane są na mały popyt, a czytelnicy są odcięci od świata w dniu niedzielnym. Zarządzenie powyższe trafia tak czytelników jak i wydawnictwa. Czy władze miejskie w interesie czytelników nie powinny w tym kierunku wydać dodatkowego rozporządzenia, normującego w niedzielę sprzedaż gazet?

Zniesienie przybocznej Rady aprow. magistratu. Magistrat podaje, że Rada miejska na posiedzeniu w dniu 19 b. m. dokonała po myśli rozp. Gen. delegata Rządu z d. 31 grudnia ub. r. wyboru 24 członków —i tyluż zastępców miejsk. komisyi aprow. w miejsce dotychczasowej przybocznej Rady aprow., która z chwilą ukonstytuowania tej komisyi zostanie rozwiązaną. Przeciw składowi nowo wybranej komisyi mogą być wnoszone zarzuty na piśmie do magistratu w terminie dni ośmiu licząc od dnia ogłoszenia listy członków tej komisyi, t. j. od d. 23 b. m. Lista członków komisyi jest wywieszona do przeglądu na tabliy urzędowych ogłoszeń w głównym gmachu magistratu. Po upływie powyższego terminu magistrat przedłoży wykaz członków komisyi i ich zastępców wraz z ewentualnymi zarzutami do decyzyi Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie.

— **Nowy profesor Uniw. Jagiell.** Naczelnik Państwa zamianował Dra Wład. Szumowskiego, profesorem zwycz. historyi i filozofii medycyny na wydziale lekarskim Uniw. Jagiell.

— **Uzupełniający egzamin dojrzałości.** dla absolwentów szkół realnych odbędzie się w gimn. im. kr. J. Sobieskiego, pisemny 8 marca, ustny 9 marca

Koncerty symfoniczne w „Bagateli" słynnej orkiestry Namysłowskich odbędą się w piątek 27, o godz. wpół do ósmej wiecz. Ze względu na ogromne zainteresowanie się występami Namysłowiaków" pospieszyć się należy z zakupem biletów, które nabywać można przy kasie teatru codziennie

— **Z teatru „Bagatela".** Świetna komedya Chiarellego „Twarz i maska", powtórzoną będzie jeszcze we czwartek, również z pp. Kortowską i Fritschem w głównych rolach. We środę „Wuj Bernard" gromadzący zawsze szeroką publiczność pragnącą ujrzeć sztukę tak ulubioną we Wiedniu.

W piątek zaczynają swe występy słynni „Namysłowiacy".

— **Przedstawienia dla dzieci i młodzieży w „Bagateli"** odbywać się będą przez okres wielkopostny zawsze we czwartki. Najbliższe takie widowisko ogłoszą afisze już na czwartek 26 bm. Początek o godz. 4 popołudniu.

— **Komitet Lokalny Org. Syońskiej.** Zapowiedziane na czwartek zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek 1-go marca o godz. 8 wiecz. w lokalu Stradom 15.

— **Z koła architektów.** Sekcya Odbudowy osiedli we Lwowie zaprosiła Koło Architektów w Krakowie (ul. Sławkowska12) oraz wszystkich poza Kołem będących architektów do zrzeszenia się, aby to celem zajęcia się sprawą projektów odbudowy miast, projektowania nowych domów i t. d. W tym celu Koło prosi architektów z poza Krakowa chętnych do wzięcia udziału wtej pracy, o przysłanie swoich adresów.

— **Dyrekcya policyi donosi:** Z dniem 25 bm. zaprowadzono w tutejszej Dyrekcyi policyi w Komisaryatach w Podgórzu, Krowodrzy i Półwsiu jednorazowe 7-godzinne urzędowanie — mianowicie od godziny 8 rano do 3 popołudniu.

ZAWIADAMIAMY,
że z dniem dzisiejszym został otwarty magazyn obuwia pod firmą
„HUMANIC"
przy ul. Szewskiej l. 17.
Sprzedaje obuwie po cenach fabrycznych.
Z poważaniem
Pow. Tow. akcyjne
dla wyrobu skór i obuwia
„Humanic".

KOMUNIKATY.

„Chejrut", Związek akad. żyd. młodzieży socyal. „Poale Syon". We wtorek dnia 24 b. m. odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sali „Strzechy robotniczej" o godz. 8-ej wiecz. Sprawy bardzo ważne!

—o—

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego
Wtorek: Rosmersholm.
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Lilla Weneda"

Repertuar teatru miejskiego powszechnego
Wtorek: Krzyżacy.

Repertuar teatru „Bagatela".
Wtorek: Twarz i maska"
Środa: „Wuj Bernard".
Czwartek: Twarz i maska.
Piątek: Koncert symfoniczny orkiestry Namysłowskiego.

Repertuar operetki w „Nowościach".
Wtorek: „Rozwódka".

Repertuar teatru żydowskiego.
Wtorek 24. lutego „Jenkel Kowal".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Kupię zaraz 2 telefony stołowe. Zgłoszenia pod „Telefon" do A. V. Dr. 3253.

Podziękowanie. WP. Joachimowi Steinbergowi, prezesowi stowarzyszenia rękodzielników w Krakowie, wyraża Stowarzyszenie krawców żydowskich najserdeczniejsze podziękowanie za jego pracę w pośrednictwie pomyślnego dla krawców zakończenia strejku z właścicielami zakładów konfekcyi damskiej. 3339.

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi, p. Ozyasza Channa z Rzeszowa gratulują serd. Mojżesz Römer i Leon Kell. 1671.

wnym czasie Kalba Sabna dowiedział się, że córka jego poślubiła pasterza, wpadł w gniew i wydziedziczył ją; ale ona nie skarżyła się, znosiła swój los z godnością; bo myśl jej była skierowana na owo pole, mające kiedyś do niej należeć.

W siódmym roku otrzymała od męża list, w którym pisał: „Mój czas się skończył! Czy mam powrócić?" Na to ona mu odpowiedziała: „Pozostań jeszcze siedm lat w szkole, będę cię oczekiwała jak na wierną małżonkę przystoi".

Pewnego dnia, było to ku końcowi czternastego roku, liczne tłumy ludu zapełniły ulice miasta. Wracał Akiba, największy uczony swego czasu; nie mniej jak dwanaście tysięcy uczniów mu towarzyszyło. Naprzeciw wyszła kobieta i z płaczem upadła mu do nóg i całowała proch z jego nóg. On podniósł ją z miłością i ucałował wobec całego ludu. Kiedy się go uczniowie o to pytali, rzekł: To moja żona! Gdyby nie ona, nie byłbym waszym nauczycielem, a wy nie moimi uczniami!

Kiedy Kalba Sabua dowiedział się, czem jego zięć został, oddał mu cały swój majątek i dawny pasterz stał się najbogatszym człowiekiem w kraju.

— Żebym tak zdrów był i żył — rzekł gospodarz, kiedy młody rabin skończył — oddałbym wszystkie skarby świata, aby choćby jeden raz w tygodniu słyszeć od was miły gościu coś tak pięknego. Tylko jednej rzeczy mi żal, bardzo żal!

— Co takiego? — zapytał się obcy gość, wzruszony słowami gospodarza.

— Że nie zostaliście naszym rabinem! Bylibyście o wiele odpowiedniejsi na to stanowisko, jak ten drugi, dający na siebie czekać.

Lekki uśmiech pokazał się na twarzy gościa, spuścił wzrok. Kiedy podniósł oczy, spojrzenie jego padło na dziewczę, siedzące naprzeciw. Zdawało mu się, że nigdy nie widział czegoś piękniejszego; twarz była pełna światła i blasku; cała dusza z niej przemawiała. Nagle wstała od stołu.

— Teraz Deboro — rzekł Leizer Kollin — przynieś twoje ryby!

Długo, jeszcze długo potem, opowiadał dziadek scenę, która się teraz rozegrała, a co to znaczyło, ten tylko pojmie, co znał tego ośmdziesięcioletniego starca.

Debora wniosła półmisek, na którym leżały ryby. Postawiło go obok ojca; ale zanim tenże mógł sięgnąć po część dla siebie, ujęła talerz młodego rabina i zgrabnym a przytem gwałtownym ruchem położyła na nim największą i najokazalszą część, głowę karpia pływającą w sosie!

W czem polegała wielkość tego czynu? Jeśli o to się pytasz kochany czytelniku, to zdradzasz wielką nieświadomość w takich sprawach. Głowa karpia uważana jest za objaw czci, okazywany gościowi przy stole. Taka część przedewszystkiem należy się ojcu, jako głowie rodziny; głowa karpia jest daniną należną jego czci, jeśli się takową komu innemu daje, zaznacza się temsamem, że ktoś wyższy siedzi przy stole, któremu się również cześć należy. W „dawnych" czasach trzymano się tych reguł jakby przepisów niezmiennych.

Dlatego też, gdy żona Leizera Kollina zauważyła to przekroczenie wobec przepisów dobrego zachowania się i taktu, krzyknęła więcej przestraszona jak zła:

— Deboro! coś ty zrobiła? To przecież ojcu się należy!

Dziewczę wyprostowało się i podniosło głowę; przyjemnie było spojrzeć na nią, jak stała koło krzesła młodego rabina z twarzą w płomieniach, jeszcze milszy był dźwięk głosu, którym odpowiedziała matce:

— Matko! — rzekła — wiem, co robię. Nie wpadło mi nic lepszego, czembym okazać mogła gościowi cześć za jego wspaniały „wywód".

Po tych słowach nastąpiła cisza; w końcu rzekł Leizer Kollin, i najmilszy uśmiech opromieniał mu twarz:

— Dobrześ zrobiła, Deboro, dziecię moje! Nie potrzebujesz się wcale usprawiedliwiać! Bądź błogosławioną przed wszystkiemi mojemi dziećmi! Co zrobił gość?

Zjadł w milczeniu podaną „głowę" rybią i pozostał już przez cały wieczór cichy i małomówny Ale w jego wnętrzu brzmiały głęboko najwspanialsze tony, tam szumiała mowa, wobec której huk bałwanów morskich jest cichym szmerem, była to nowa namiętność nie do stłumienia, która wybuchła z siłą burzy.

*

Na drugi dzień, w sobotę, znów zjawił się gość do obiadu w pomieszkaniu swego tymczasowego żywiciela. Wyglądał blady i niewypoczęty, o czem przeszła noc, w której ani oka nie zmrużył, wieleby opowiedzieć mogła.

— Czy nie jesteście chorzy, kochany gościu! — zapytała się żona Leizera Kollina. — Wyglądacie dziś zupełnie inaczej, jak wczoraj.

Nic mi nie brakuje — odpowiedział prędko, czując się zupełnie dobrze.

Przytem oko jego musnęło szybko jak błyskawica opodal stojącą Deborę.

Obiad przeszedł cicho i poważnie; niewiele gadano. Tylko podczas modlitwy dziękczynnej po jedzeniu, którą Leizer Kollin „zaszczycił" swego gościa, rzekł:

(Dokończenie nastąpi).

Z okazyi zaręczyn p. Benjamina Lustmana z Rzeszowa z p. Idą Birnbaum z Baranowa serd. gratuluje

3325 Semina i Salka Weinfeld.

Ewa Kalfus

Bochnia

Leopold Sandel

Cieszyn

1663 zaręczeni w lutym 1920.

„Heatid“ 28 lutego Grono żyd. absolwentów szkół średnich urządza w sobotę, dnia 28 lutego 1920 r. w sali Towarz. lekarskiego, ul. Radziwiłłowska L. 4

Zabawę taneczną.

Stroje spacerowe, kostyumy i maski mile widziane. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Początek o godz. 8 wieczór. 3316

ZAKŁAD LEKARSKO-DENTYSTYCZNY

Dr. med. M. FELDBLUM

Dział techniczny

LOLA FELDBLUM

W KRAKOWIE, ULICA ZIELONA Nr. 5, parter.

Dziś o godzinie 10 wieczór w sali Lekarskiej po :: raz drugi i ostatni ::

KOROWÓD MARYONETEK KORENA

z pp. artyst. Berskim i Minowiczem.

Ze względu na opóźniony druk reszta zaproszeń przy wstępie. Strój spacerowy.

Z kraju.

MIANOWANIA:

Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 23 stycznia 1920 r. Dra medycyny i filozofii, Władysława Czumowskiego, zwyczajnym profesorem historyi i filozofii medycyny na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagellońskiego. 1668

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 8 listopada 1919 r. zamianował radcę budownictwa miejskiego we Lwowie, inż. Michała Łużeckiego, zwyczajnym profesorem architektury w Szkole Politechnicznej we Lwowie. 1669.

— **Poseł Dr. Rosenblatt** powrócił ze swej zagranicznej podróży do Łodzi.

Transport amerykański w Gdańsku. Rozpoczęto wyładowywać w Gdańsku przybyły z Ameryki okręt „Wisła“. Ładunek stanowi 42.000 worków mąki, przeznaczonej wyłącznie dla ludności żydowskiej w Polsce, 2000 bel bawełny dla fabryk łódzkich, oraz 7.000 skrzyń mleka kondensowanego dla dzieci.

— **O prowadzących metryki.** Jestto może jedna z najgorzej płatnych kategoryi urzędników. Prowadzący metryki są urzędnikami gmin żydowskich a wiadomo, że gminy, w tym ustroju i przy tej gospodarce nie mają funduszów na należyte opłacanie swych urzędników. Główną część dochodów tych urzędników płynie z należytości za wpisy do ksiąg metrykalnych, za wystawienie świadectw i wyciągów metrykalnych, rozmaitej treści. Nie wchodząc w to, czy ten sposób otrzymywania dochodów przez urzędników jakichkolwiek jest słuszny, należy stwierdzić, że jak nam piszą z pewnych stron, dochód ten nie wystarcza dzisiaj na utrzymanie kancelaryi. Należałoby ze strony gmin wystąpić do uregulowania płac urzędników i nieskazywania ich na „fluktujące“ dochody. Podobno propozycye dotyczące podwyższenia taks zalegają od dłuższego czasu w Namiestnictwie, gdzie czekają załatwienia. A tymczasem drożyzna rośnie. Jest obowiązkiem gmin zająć się w najbliższym czasie reorganizacyę tej sprawy i postarać się o załatwienie jej przez władze kompetentne.

Epilog afery gumowej we Lwowie rozegra się w dalszym ciągu przed sądem D. O. G. w połowie marca, br. Odpowiadać będą oskarżeni Rosenman i Stankiewicz. Do rozprawy zawezwany będzie cały szereg świadków.

Zasądzeni wyrokiem sądu polowego D. O. E. w zeszłym miesiącu b. por. Kwieciński i adwokat Krokowski odstawieni zostali już do domu kary w Stanisławowie.

Ziemniaki dla Małopolski.

Z powodu szczupłości kontygentu ziemniaków z Wielkopolski, który będzie użyty w pierwszej linii i to tylko na częściowe pokrycia potrzeb robotników kopalnianych, funkcyonaryuszy, kolejowych, oraz miasta Lwowa i Krakowa, nie ma widoków zaopatrzenia wielkopolskimi ziemniakami reszty kraju i dlatego będzie musiała Małopolska zaopatrywać się w ziemniaki w b. Kongresówce, gdzie na razie można je jeszcze nabywać w wolnym handlu choć i tam również spodziewany jest wkrótce sekwestr ziemniaków.

Wywozem ziemniaków z Wielkopolski i b. Kongresówki kieruje Urząd ziemniaczany w Warszawie.

Dla informohania stron i strzeżenia interesów Małopolski ustanowił Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski swym delegatem w sprawach ziemniaczanych p. Józefa Kazimierza 2-im. Lubienieckiego, który urzęduje stale przy Urzędzie ziemniaczanym w Warszawie, ul. Piękna 38.

W sprawach sprowadzania ziemniaków z Wielkopolski i z b. Kongresówki do Małopolski, strony interesowane winne się zgłaszać pisemnie lub ustnie wprost do wspomnianego delegata, przedkładając podanie poświadczone co do wysokości zapotrzebowania przez Starostwo względnie Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski.

Obrót ziemniakami w obrębie Małopolski nadal nie podlega żadnym ograniczeniom.

———o———

Obrót ziemiopłodami.

(m.) Onegdaj uchwalił Sejm ustawę o obrocie ziemiopłodami, która zmienia znacznie linię dotych czasowej polityki agrarnej rządu i nagina ją jeszcze bardziej do klasowych interesów chłopskich. Podstawowa w tej sprawie ustawa z 29 lipca 1919 Nr. 64 Dz. p. zastrzega rządowi wyłączne prawo handlu ziemiopłodami, prawo naznaczania rolnikom conajmniej 10-morgowym terminu dostawy określonych w art. 4 a. ilości zboża oraz obwarowuje przymus pozbywania bardzo surowymi karami i zakazem wywozu zagranicę. Druga z rzędu ustawa z 18 września Nr. 89 Dz. u. stawia kwestyę inaczej. Dozwala ona zasadniczo na wolny handel płodów rolnych, pozostających u wytwórcy po odstawieniu kontyngentu (art. 3), przyczem ilości dostarczyć się mającego zboża wyspecyfikowane są w ustawie szczegółowo. Ministerstwu aprowizacyi przyznaje ustawa prawo ściągania od opornych nałożonych kontyngentów przy pomocy siły zbrojnej (obostrzenie w stosunku do ustawy lipcowej) 23 stycznia 1920 uchwalił Sejm trzecią ustawę, która postanawia wykup zboża, atoli tylko w gospodarstwach, liczących ponad 40 morgów. Ostatnia wreszcie ustawa z lutego 1920 przedstawia się formalnie jako zmiana art. 3 ust. z 18 listopada 1919. Przyjmuje ona jako zasadę: płody rolnicze, produkowane na gruntach, liczących od 25 morgów wzwyż, składa się prawem przymusowego wykupna na rzecz rządu, ziemiopłody zaś poniżej tej granicy tylko prawem pierwokupna. Ustawa powyższa zwalnia od sekwestru przygniatającą większość chłopstwa, albowiem w Polsce przeważa typ gospodarstw małorolnych. Dotknięcie ich platonicznem pierwokupnem rządowem pozostawia małym spekulantom chłopskim furtkę, do niesłychanego i niczem nieregulowanego śrubowania cen. Jeżeli bowiem rząd pod naciskiem suwerennych przywódców chłopskich i z braku dostatecznie silnej egzekutywy nie mógł należycie ściągać przymusowych kontyngentów zbożowych, to niema już żadnej możności zabezpieczyć się przed ignorowaniem i naruszeniem prawa pierwokupna. Już tedy prawnicza konstrukcya tego obowiązku chłopskiego, nie obwarowanego dostateczną sankcyą, jest zwycięstwem dążeń elementu rolnego wydeptania sobie dróg do wolnego handlu, wiodących tak często y czasach powszechnej demoralizacyi powojennej na zawrotne wyżyny lichwiarskich cen.

Ustawa ma również polityczne minusy. Zniżenie granicy, obłożonych sekwestrem morgów z 40 ustalonych przez większość komisyi aprowizacyjnej Sejmu na 25, jest pozornie kompromisowym załatwieniem wobec reprezentantów ludności mieszczańskiej i robotniczej, którzy domagali się solidarnie sekwestru bezwzględnego i powszechnego. Cyfra 25 jest de facto zwycięstwem bloku chłopskiego i dyplomacyi Witosa, żaglującego po falach demagogii i rzekomych krzywd chłopskich do pewnej przystani: moli me tangere. Pan Witos który wyniesieniem Grabskiego przyczynił się w niemałej mierze do przerzedzenia zbitych mas koron chłopskich po ustaleniu znanej relacyi walutowej, uratował swą demagogią zachwiane nieco stanowisko orędownika małorolnych chłopów i w tem tkwi jego osobisty sukces polityczny. Czy jednak czwarte już z rzędu w przeciągu krótkiego czasu odchylenie od zasadniczej linii polityki agrarnej jest również sukcesem politycznym parlamentaryzmu polskiego i objawem dojrzałości ustawodawczej suwerennego ciała w Warszawie — ośmielamy się wątpić. Dyskusya i uchwała wykazały głęboki rozłam grona poselskiego na stan chłopski i miejski i bezceremonialne majoryzowanie, broniącej się przed wygłodzeniem mniejszości mieszczańsko-robotniczej. Sejm znalazł się onegdaj na wyżynie średniowiecznego Sejmu stanowego. Kapitalny turniej endeko-ludowców niedawno jeszcze twórców obecnego gabinetu i jego wspólnych filarów oraz ataki ich na rząd własnego wyboru, są zadatkiem krótkiego żywota tego rządu, a objawem krótkowzroczności i niekonsekwencyi stronnictwa, będącego dziś u szczytu wpływu politycznego. Ostatnia uchwała sejmowa wywrze też wpływ na stosunek stronnictw. Zapowiedzi w tym kierunku nie brak, a jeżeli uwzględnimy, że Rada główna, Narodowego Związku Robotniczego wezwała swój klub sejmowy do wystąpienia z większości, gdyby wniosek tego klubu w sprawie zaprowadzenia powszechnego sekwestru produktów rolniczych nie przeszedł, mamy znowu widoki rozbicia większości sejmowej i spotęgowania anarchii w ciele ustawodawczem. Jeszcze gorzej przedstawia się gospodarczo-społeczne znaczenie ustawy. Jest ona nieudolnym kompromisem między ideą wolnego handlu a mieszaniem się rządu w życie gospodarcze. Sekwestr, dotykający tylko chłopów wielkorolnych i wielką własność da ilościowo wyniki skromne, tak, że rząd nie podoła zadaniu zaprowiantowania całego państwa. Wolny handel, który rozwinie się między małym rolnikiem i przyciśniętym do muru konsumentem miejskim zamieni się przy małej podaży zboża na bezlitosny pasek i skotęguje klęskę gospodarczą. Ceny paskarskie zboża, pobierane przez uprzywilejowanych małorolnych zmuszą rząd do bardzo znacznego podwyższenia cen za zboże sekwestrowane, jeżeli rząd nie zechce owoców sekwestru zupełnie zaprzepaścić. To znów skrzywi zamiary rządu, aby aprowizacyą, zwłaszcza proletaryatu dostosować do jego zarobków i zdolności ypłatniczej. Wogóle zaś wyrodzi się ten niezdrowy objaw, że regulatorem cen będą ceny wolno—handlowe, a to wobec korzystnej konjunktury małorolnych grubo przewały pod wpływem wolnej konkurencyi i powszechnej wolności handlowej. Między chłopem małym a średnim i wielkim, przyjdzie na tle uprzywilejowania pierwszego niewątpliwie do zawiści, która skończy się tem, że wielkorolny pójdzie w ślady mniejszych gospodarzy i zamiast dostarczać zboża rządowi, puści go na zyskowny pasek, w czem ma bogatą praktykę jeszcze z czasów austryackich.

Kwestya: wolny handel, czy socyalizm państwowy, swobodna gra czynników gospodarczych, czy nakazy i zakazy, i silna ręka rządu ma już „bibliotekę“ całą w odpowiedzi. Tego rozstrzygnąć nieodwołalnie niepodobna. Trudno jednak nie zauważyć, że połowiczność i oscylowanie między jednym a drugim programem zaostrza anarchię stosunków gospodarczych i utrudnia powrót do normalnych stosunków. A źródłem całej tej nieudolności gospodarczej jest ciasnota horyzontów i partykularny interes stanowy z jednej, a bezprogramowość i oportunizm rządu z drugiej strony.

———o———

Dział gospodarczy.

Komunikat w sprawie obrotu skórami surowemi. Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie rozporządzeniem z 28 stycznia liczba 443, I. 20., oddało prawo wykonywania sekwestru skór surowych „Zbiórce skór surowych“, Spółce z ogr. odpow. w Krakowie.

„Zbiórka skór surowych“ wykonuje poruczone agendy pod kontrolą państwową. Celem podziału administracyi utworzono zakład główny w Krakowie, Floryańska 32, obejmujący zachodnią Małopolskę (włącznie powiaty Cieszanów, Jarosław, Przemyśl, Dobromil i Lisko), oraz filię we Lwowie, Bourlarda 5, obejmującą wschodnią Małopolskę (na wschód od wymienionych powiatów). Do utworzenia „Zbiórki skór surowych“ przystąpiły interesowane czynniki, tj. Małopolski Związek Garbarzy w Krakowie i Stowarzyszenie producentów skór surowych w Krakowie i we Lwowie.

„Zbiórka skór surowych“ jest jedynie i wyłącznie uprawnioną do bezpośredniego i za pośrednictwem ustanowionych osób względnie instytucyi, zbierania skór surowych w odniesieniu do których obowiązuje sekwestr. Wolny obrót powyższymi skórami surowemi jest wzbroniony i

podlega niezależnie od kar w drodze administracyjnej sądowej, konfiskacie bez odszkodowania. Za wykrycie skór w nielegalnym obrocie ustanowiono premię w wysokości 20% wartości, co przy przesyłkach całowagonowych wynosi ca. 50.000 K.

Skóry zabrane przez „Zbiórkę skór surowych" przydzielała Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu poszczególnym garbarniom a uzyskany produkt gotowy idzie na cele wojskowości i aprowizacyi.

Równocześnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie ustanowiło od 1 lutego 1920 nowy cennik na skóry surowe, wynoszący:

Za skóry bydlęce od Koron 14.65 do Koron 25 — za 1 klg.

Za skóry cielęce od Koron 8.35 do koron 21.40 za 1 kg. Za skóry końskie od Koron 71.45 do Kor. 192.90 za sztukę, przyczem przewidziano także podwyżkę w cenie za 1 kg. skór suchych a nadto odpowiednie potrącenia za wady i braki.

GOSPODARCZE ZNACZENIE ŚLĄSKA CIESZ.

W chwili, kiedy ważą się losy polskiej ziemi między Olzą a Białką, godzi się zwrócić baczną uwagę także na ekonomiczne znaczenie tej dzielnicy dla Polski. Polega ono na wielkiu przemyśle Śląska Cieszyńskiego, który w obecnej chwili jest jedynym czynnym i na wielką skalę zakrojonym przemysłem na ziemiach polskich.

Przemysł Śląska Cieszyńskiego obejmuje:

1. Przemysł górniczy w 12 kopalniach węgla i koksowniach, z roczną produkcyą dwa miliony sto tysięcy ton koksu. Węgiel cieszyński jest węglem gazowym. Pozatem węgla gazowego na ziemiach polskich nie posiadamy.

2. Przemysł żelazny. Na Śląsku istnieją huty żelaza i walcownie w Trzyńcu, zatrudniające 8 tysięcy robotników, huty żelazne, stalownie i jedyna w Polsce fabryka wagonów we Frysztacie, walcownia rur i stalownia w Boguminie, fabryki śrób, gwoździ i drutów w Ustroniu, fabryka drutu i kabli w Boguminie i cały szereg odlewni żelaza, fabryk maszyn tkackich w Bielsku i okolicy. Ponadto walcownia cynku i aluminium w Dziedzicach. Powyższy przemysł żelazny jest w stanie zaspokoić całe zapotrzebowanie żelaza, stali na ziemiach polskich.

3. Przemysł chemiczny: a) przemysł **naftowy**, t. j. dwie rafinerye nafty w Dziedzicach, fabryka olei mineralnych w Boguminie, fabryka olei i zakład impregnacyi drzewa w Dziedzicach, b) cztery fabryki **koksu**, produkty: benzol i t. d., c) fabryka **sody**, kwasu solnego i siarkowego w Piotrowicach, d) fabryka przetworów **tłuszczowych i gliceryny** w Dziedzicach, fabryka **sacharyny** w Bognminie, jedyna fabryka w Polsce, zmonopolizowana w ręku państwa.

4. Przemysł budowlany i drzewny: a) fabryka **cementu** w Goleszowie, b) fabryka wyrobów **drzewnych**, budowlanych, c) liczne **cegielnie** parowe i fabryki dachówek, cegły fasonowej i wyrobów kamionkowych w Dziedzicach, Boguminie i okolicy Cieszyna.

5. Przemysł tekstylny jedynie obecnie czynny w Polsce, obejmuje około 40 fabryk sukna, apretur, farbiarni w Bielsku, Skoczowie i okolicy.

6. Przemysł rolniczy: cztery browary, fabryka likierów w Logocicach, rafinerye cukru w Chybiu i wielki przemysł mleczarski.

Nadto rozrzucone są po całym Śląsku mniejsze fabryki jak guzików w Jabłonkowie, odlewnia bronzu i metali w Bielsku.

Minister Sir A. Geddes, angielski minister handlu o konieczności odbudowy handlu. Na bankiecie Izby handlowej w Buckingham, Sir Geddes wskazał na to, że ceny poszły wprawdzie w górę o 150%, że jednak należy się dziwić, że nie podskoczyły o 400%. Ceny już nigdy nie wrócą do przedwojennego stanu, spadną poniżej 100%, ale nie poniżej 50%. Jedynym środkiem do odbudowania Europy jest przywrócenie handlu.

— Ministerstwo robót publicznych projektuje przeprowadzenie w najbliższym czasie szeregu prac na wielką skalę. Największą z nich będzie praca nad uspławieniem Wisły. Ustalono już w tym celu szerokość, jaka się nada Wiśle: od Sanu do ujścia Narwi z Bugiem 140—180 metrów. W ten sposób koryto będzie znacznie zwężone, co da możność pogłębienia go i ułatwi żeglugę. Gdy prace te zostaną dokonane, po Wiśle od Sanu do Narwi będą mogły krążyć statki o pojemności do 600 ton, podczas gdy obecnie pod Krakowem docierają statki o pojemności najwyżej 20 ton, a berlinki, docierające do Warszawy, mają 200 do 300 ton pojemności.

***Eksploatacya lasów na kresach.** Jak podają „Nowiny codzienne", na zaproszenie ministerstwa skarbu odbyła się dnia 10 b. m. konferencya przy współudziale licznych reprezentantów ministerstw, oraz towarzystw przemysłowo-drze- wy naszej waluty w drodze uruchomienia eksploatacyi leśnych i najdalej idącego poparcia eksportu, a zwłaszcza sposób organizacyi eksploatacyi na kresach wschodnich.

Zarówno reprezentanci rządu, jak też wszyscy zebrani doszli do przekonania, że waluta polska powinna oprzeć się na naszych skarbach leśnych, jako jednym z najgłówniejszych bogactw narodowych. Uznano, że wobec absolutnej konieczności eksportu drzewa, należy wprowadzić największą ekonomię i oszczędność w zapotrzebowaniu krajowem dla celów odbudowy, oraz dla zaopatrzenia ludności w budulec. Stwierdzono dalej, że konieczną jest rewizya Ustawy z 28 lutego 1919 r. oraz wydanych do niej rozporządzeń, ile że w przeciwnym razie zapotrzebowanie własne pochłonęłoby wszystkie uchwytne skarby leśne, tak iż przy całkiem prowadzeniu dotychczasowej gospodarki drzewnej, nie pozostałoby nic dla eksportu, a zatem i dla poprawy waluty.

Wobec olbrzymich trudności, wywołanych obecnemi stosunkami, jako to: brakiem żywności, technicznych urządzeń, środków komunikacyjnych itd. z jakiemi obecnie eksploatacye drewna są złączone, rozpatrywano ze wszech stron system organizacyi eksploatacyjnej w lasach rządowych, przyczem wyłoniły się trzy główne projekty:

a) Sprzedaż w większej ilości drzewostanów na kresach na rzecz zagranicznych firm, któreby zakupiły drewno na pniu i we własnym rachunku eksploatacyę przeprowadzały.

b) Sprzedaż drewna na pniu poważnym firmom krajowym.

c) Eksploatacya i eksport na wspólny rachunek Skarbu Państwa i przedsiębiorstw prywatnych, przy najszerszem zastosowaniu inicyatywy prywatnej, a to w ten sposób, iżby Rząd wniósł w spółkę swe drzewostany, zaś towarzystwa prywatne krajowe dały całą organizacyę, fachowo-komercyalne kierownictwo i wykonanie całej eksploatacyi.

Ten ostatni projekt spotkał się z bardzo korzystną oceną i ma szanse urzeczywistnienia.

Przedmiotem dyskusyi było także utworzenie syndykatu ogólno-polskiego, złożonego ze wszystkich sfer przerabiających drewno, dla celów należytego zorganizowania eksportu.

Należy z wdzięcznością przyjąć inicyatywę Ministra Skarbu w sprawie umożliwienia otwarcia olbrzymich bogactw leśnych na kresach i użycia ich dla celów poprawy waluty.

*** Bawełna się kończy.** W sferach przemysłowych w Łodzi rozważa się w tej chwili niebezpieczeństwo, jakie zagraża fabrykom wyrobów bawełnianych. Do tej chwili fabryki łódzkie przerabiają zapasy bawełny: ta się już kończy — fabryki będą musiały stanąć. Zdaniem fabrykantów sprawa nowych transportów bawełny stoi źle.

——o——

Wiedeń 23 lutego. PAT. Renta majowa 96. Austryacka renta koronowa 94. Renta lutowa 104. Węgierska renta koronowa — — — Losy tureckie 22.60. Pryorytety kolei połudn iowej 1195. Anglobank 945. Bankverein 848. Bodenkredit —50. Zakład kredytowy 1080. Bank depozytowy 950. Laenderbank 174. Merkury 930. Unionbank 835. Bank Bank obrotowy 750. Zivnostenska 1630. Kolej północna 12390, Koleje austryackie 4088, Koleje południowe 616. Alpiny 3983, Berg u. Huetten 11.000 Krupp 1505, Poldihuette 2850, Prager Eisen 7010. Rima 3430. Skoda 3050, Apollo 4000, Fanto 14500, Galicyjskie Karpaty 10400, Galicya 12.320. Schodnica 14000.

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 23-go LUTEGO.

	ofiar.	żądano	transakc.
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	640·—	
„ Hipoteczny	740·—	—·—	
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	520·—	550·—	
Gal. Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu	280·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	440·—	480·—	450, 445.
Handl. Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	
Zieleniewski	1200·—	1300·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	1175·—	1225·—	1200·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	1875·—	1925.—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	1950·—	2050·—	2000·—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie	260·—	270·—	
Ruble carskie po 100 rb.	240·—	250·—	
Ruble carskie po 500 rb.	240·—	250·—	246·—
„ dumskie	65·—	75·—	
Dolary ameryk.	215·—	225·—	
Lei rumuńskie	310·—	320·—	316·—
Liry włoskie	—·—	—·—	
Berlin	232·—	242·—	238, 239
Praga	225·—	235·—	—·—

Żądajcie w kawiarniach, restauracyach i t. p. „Nowego Dziennika"!

Z Palestyny.

Dokoła sprawy arabskiej w Palestynie. W sprawie stosunków żydowsko-arabskich wypowiedział się w rozmowie z red. salonickiej „Pro Izraele" prof. Jahuda, wybitny znawca tego zagadnienia. Prof. Jahuda uważa, że włościaństwo palestyńskie, t. zw. fellahowie, żywią przyjazne uczucia dla Żydów i po uregulowaniu sprawy palestyńskiej zdołają się prędko przekonać, jak owocną i korzystną będzie praca Żydów dla całego kraju.

Palestyna za tanki. Niezwykłą senzacyę wzbudziła wiadomość, iż wynalazcą tanków **jest żyd**, mr. Goldberg z Australii, który w 1915 r. dokonał swego wynalazku i zaofiarował rządowi angielskiemu tę śmiercionośną maszynę pod warunkiem, iż Anglia przyzna Żydom Palestynę. Rząd angielski naówczas nie był zainteresowany w idei syońskiej, wobec czego ang. min. wojny nie zgodziło się na ten warunek i dopiero po jego cofnięciu przez wynalazcę przyjęło jego plan.

Z Palestyny. W roku 1918-19 zasadzono w Palestynie 369.000 drzew; w bieżącym roku 1919-20 ma być zasadzonych 1.009.020 drzew.

——o——

KRÓTKIE WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

— Na tle odmowy kredytów przez min. Grabskiego ministrowi kolei Bartlowi, zgłosił tenże dymisyę, która nie została przyjętą. Są widoki, że przesilenie zostanie zażegnane.

— Parlament francuski przy omawianiu traktatu w Saint-Germain pośrednio uznał błędne rozwiązanie kwestyi Europy środkowej, dyskutując nad utworzeniem federacyi naddunajskiej, przyczem chodziło mu oczywiście o zapewnienie należytego wpływu gospodarczego Francyi. Posłowie doszli do przekonania, że Austrya, jako samoine państwo się nie utrzyma, a kwestya jest tylko do kogo się przyłączy. Oczywiście najgorszemby łoby dla Francyi przyłączenie się Austryi do Niemiec, toteż najchętniej widzianoby federacyę Polski, Czechosłowacyi, Jugosławii i Austryi. Ekspanzya gospodarcza Anglii i Ameryki w krajach sukcesyjnych dawnej Austryi napawa obawą polityków francuskich.

— Bolszewicy posuwają się naprzód na Krymie i zajęli Archangielsk, jakoteż linię Dniestru w okolicy Grigorjepola.

— Odessa zostaje ewakuowana; wobec panującej śnieżycy jeden okręt z 2000 pasażerami zatonął.

— Rada Najwyższa zgodziła się na przedłużenie terminu do którego Niemcy mogą trzymać więcej aniżeli 100.000 ludzi pod bronią do 10 kwietnia br.

——o——

Ostatnie telegramy.

Anglia szuka kontaktu z Rosyą sowiecką.

Zurich, 21 luty. (Tel. wł.) Pisma donoszą z Londynu: Wydawca „Daily Herald", organu lewego skrzydła partyi robotniczej, Landsbury wyjechał do Moskwy, aby podjąć rokowania z rządem bolszewickim, zatem w pełnem porozumieniu z rządem angielskim, który niedawno odmówił różnym przywódcom robotniczym paszportów do Sowdepii. Przed wyjazdem do Moskwy zapytał się Landsbury także telegrafem bez drutu, czy życzą sobie jego pobytu. Chociaż Landsbury nie jest wysłannikiem angielskiego rządu i nie jest upoważniony w jego imieniu toczyć jakiekolwiek rokowania to jednak trzeba jego podróży przypisać duże polityczne znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że Landsbury poczyni nieoficyalne doniesienia, które będą podstawą wdrożenia rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką. Z tego powodu trzeba uważać jego podróż za przedostatni akt polityki Lloyd Georga co do pokoju z Rosyą.

Także i w Anglii długi rosną.

Wiedeń. Tel. Komp. donosi z Londynu: Urzędowo ogłaszają, że dług państwowy angielski w czasie od 31 marca 1918 do 31 marca 1919 wzrósł z 5.925 milionów funtów na 7.781 milionów funtów.

Komunikat sztabu gen.

Warszawa 23. lutego. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dina 23 lutego. Nad jeziorem Oswoje oddziały nasze rozbiły posterunek bolszewicki, biorąc kilkunastu jeńców. Lokalny atak nieprzyjaciela w rejonie Disny odparto. W dniu wczorajszym celem przeszkodzenia dalszej akcyi zaczepnej bolszewików i rozbicie ich sił skoncentrowanych w rejonie na wschód od Strygałowa, przeszły nasze oddziały grupy polskiej pod dowództwem pułkowniwa Sikorskiego na całym froncie do kontrataku. W bitwie, która trwała od godz. 2 do 10, rozbiliśmy doszczętnie siły bolszewickie, zmuszając je do ucieczki na wschód. Dowódca jednego z pułków bolszewickich zginął na polu walki. Ogólna zdobycz tej akcyi wynosi 6 dział, z obsługą i zaprzęgiem, 15 karabinów maszynowych, 130 jeńców, w tem wiele oficerów, około 70 koni, sztandar, kancelarye, 423 pułku piechoty i dużo materyału wojennego. Front wołyński: energiczna akcya wywiadowcze. Front podolski: Oddziały nasze patrolują przed polem nowo zajętej linii. W zastępstwie szefa sztabu generalnego, Kuliński, pułkownik.

Zakaz wywozu zboża z Argentyny.

Wiedeń. (PAT) Tel. Comp. donosi z Buenos Aires: Na podstawie uchwały rządowej został zakazany wywóz zboża wszelkiego rodzaju z Argentyny. Część zboża już załadowanego może jeszcze być wywieziona.

Autonomia żydowska na Litwie.

Warszawa, 23. lutego (Tel. wł. Jak „Gazeta warszawska" donosi: Prezes ministrów litewskich Sahwanauskas ogłasza, że wydany został dekret, dający żydom autonomię narodową.

Sprawa wschodniej Galicyi.

Telefonują nam ze Lwowa, że korespondent warszawski „Hromadskiej Dumki" donosi:

Pewien bardzo wybitny dyplomata jednego z państw zachodnio-europejskich oświadczył mi po powrocie swoim z Paryża i Londynu, że koła autorytatywne zachodnio-europejskie nie mają zamiaru rozstrzygnąć sprawy Galicyi wschodniej na niekorzyść Rusinów.

ZAKAZ WYWOZU NAFTY Z AMERYKI.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Londynu dnia 21 lutego: Słychać, że rząd Stanów Zjednoczonych rozważa zakaz wywozu nafty, ponieważ produkcya nafty w Ameryce nie pokrywa własnego zapotrzebowania. W ubiegłym roku dostarczyły Stany Zjednoczone 66 procent produkcyi światowej, podczas gdy konsumcya w Stanach Zjednoczonych wynosiła 68 procent produkcyi światowej.

WEDLE DAWNEGO SYSTEMU AUSTRYACKIEGO.

(Wojsko czeskie strzela do demonstrującej ludności).

Praga. (Tel. wł.) 23 lutego. W czasie demonstracyi ludności niemieckiej w Porlicach z powodu przymusowych rekwizycyi zboża w miejscowościach przez Niemców zamieszkałych, zrobiło wojsko użytek z broni, kładąc trupem 4 osoby.

OGRANICZENIE PRAW OBCYCH BANKÓW W CZECHACH.

Praga 23. lutego PAT. Narodni Listy donoszą, że Ministeryum finansów przygotowuje projekt ustawy, wedle której obcym zakładom pieniężnym i bankowym w Czechach zakazane będzie przyj-

Pogrzeb red. „Nepszawy".

Budapeszt 23 lutego PAT. Węgierskie Biuro kor Wśród bardzo wielkiego udziału, w szczególności robotników, odbył się wczoraj popołudniu pogrzeb zamordowanego redaktora „Nepszawy" Somogyego. Jako przedstawiciel rządu zjawił się minister sprawiedliwości Barczy, następnie austryacki poseł Knobloch i w'oski pełnomocnik Cermuth. Nad grobem przemawiali przedstawiciele stowarzyszeń robotniczych i związku dziennikarskiego.

———o———

Z SALI SĄDOWEJ.

Dziecko potrójnym mordercą.

Przed sądem karnym w Warszawie stanął w tych dniach Antoni Jaworski, 15-letni, wyglądający jednak zaledwie na 10 lat chłopiec, który przed dwoma laty zamordował śpiącą matkę i dwoje rodzeństwa uderzeniami siekiery.

Lekarze specyaliści orzekli jednogłośnie, że obok wyraźnych objawów niedorozwoju fizycznego, wyrażającego się w dziecinnym wyglądzie i wzroście, obok cech zwyrodnienia fizycznego należy stwierdzić u Jaworskiego niedorozwój psychiczny, wyrażający się w stosunkowo nieznacznem upośledzeniu sfery intelektualnej i w wybitnem upośledzeniu sfery uczuciowej i estetycznej. Przed spełnieniem zabójstwa oskarżony znajdował się w stanie psychicznym wyjątkowym, który wyraził się w niepohamowanem wyładowaniu się.

Sąd po tem orzeczeniu i wywodach obrońców wydał wyrok uznający, że Jaworski w chwili popełnienia zbrodni i obecnie jest niepoczytalny i uwolnił go od kary a kazał umieścić w szpitalu dla umysłowo chorych na czas nieograniczony.

NOWY DZIENNIK

wychodzi obecnie codziennie o godz. 6-tej rano w objętości conajmniej 8-miu stron druku i najwcześniejszymi pociągami rannymi wysłany zostaje na prowincyę. Abonenci krakowscy otrzymują „Nowy Dziennik" w domu już o godz. 8-mej rano.

Nowy Dziennik podaje ostatnie wiadomości z życia politycznego państwa i zagranicy.

Nowy Dziennik przynosi najświeższe źródłowe wiadomości z życia żydowskiego we wszelkich jego przejawach.

Nowy Dziennik stoi w stałym kontakcie z centrami palestyńskiemi (Jerozolimą, Jaffą, Hajfą i i.).

Nowy Dziennik ma własnych korespondentów i sprawozdawców wszędzie w kraju i w głównych ośrodkach politycznych zagranicą.

Nowy Dziennik zawiera wyczerpujący dział gospodarczy pod kierownictwem i współudziale wybitnych fachowców

Nowy Dziennik rozpocznie w krótce w **fejletonie** druk znakomitej powieści z literatury młodożydowskiej.

Nowy Dziennik omawia w dziale literackim wszystkie zjawiska na polu naukowem, literackim i artystycznem przyczem szczególną uwagę poświęca literaturze hebrajskiej i żydowskiej.

Adres redakcyi i administracyi: KRAKOW, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń w nagłówku.

KINO OPIEKA
ZIELONA 17.
TELEFON 2474.

TYLKO 3 DNI! WIELKI PODWÓJNY PROGRAM. TYLKO 3 DNI!

ZAMEK NAD MORZEM
Dramat w 4 aktach z życia cyganeryi artyst.

CZARNA KURA
Swietna pełna humoru komedya w 3 aktach.

Początek w dnie powszednie o godzinie 4·30 popołudniu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 3-ej popołudniu.
1014

Cały dochód przeznaczony dla inwalidów

Mój motor
elektryczny 1 H. P. 220 Volt zamienię lub kupię motor 2—3 HP, 440 Volt. Zgłoszenia listowne pod „2 HP" do Adm. N. Dziennika.

Wagi i ciężarki
do naprawy i cechowania przyjmuje jak dawniej po najtańszych cenach.
H. SCHWARZBROD, Kraków, Stradom L. 1. 1664

Siła biurowa 1666
pisząca na maszynie, znająca język żydowski i polski poszukiwana. Zgłoszenia w Sekretaryacie org. syon. Stradom 15, I. p. (ofic.) od 10—1 przed poł.

ZDOLNEGO PRAKTYKANTA
poszukuje magazyn nowości
M. BECKMAN, Kraków
ul. Stradom L. 27. 3329

3312 **Spólnik**
z kapitałem 500.000 do 1,000.000 Kor.
może do rentownego interesu zaraz przystąpić.
Zgłoszenia pod „Spólnik" do Adm. N. Dz.

DREWNIAKI I SANDAŁY
we wielkim wyborze
1326 do nabycia u firmy
J. SPALTER
Kraków, ulica Jasna L. 8.

Konkurs.
W żyd. Gminie wyzn. w Białej jest do obsadzenia posada
kantora.
Starający się jest obowiązany do sprawowania wszelkich funkcyj kantora oraz do prowadzenia chóru, jakoteż częściowego załatwienia spraw kancelaryjnych Gminy.
Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie wymagana. Wysokość rocznych dochodów połączonych z wykonaniem tego urzędu wedle umowy.
Podanie z dokładnym opisem i dowodami dotychczasowej działalności należy jak najszybciej zwrócić do Zarządu żydowskiej Gminy wyznaniowej w Białej koło Bielska.
Żyd. Gmina wyzn. w Białej
1658 koło Bielska.

LOKAL PARTEROWY
z czterech pokoi
nadający się na przedsiębiorstwo lub skład odstąpię. Zgłoszenia list. pod „Duży i jasny" do Adm. Nowego Dziennika. 3313

ZŁOTO, PERŁY, BRYLANTY
kupuje, płacąc najwyższe ceny
Aron Rapaport, Kraków
3294 ulica Brzozowa L. 16, II. p.

Biuro pośrednictwa pracy
kobiet żydowskich
urzęduje codziennie od 3—6, Stradom 15 I. p. ofic. 1608

Dom Spedycyjny „KURYER"
Józefa Czerwińskiego
w Podgórzu, ul. Nadwiślańska 24.
Telefon Nr. 311. 1041
przyjmuje wszelkie przesyłki towarów w zakres spedytorski wchodzące.
Nadto kursuje wóz spedytorski powyższej firmy w celu natychmiastowego odwiezienia towarów na dworce i wysłania jako
KURYER POSPIESZNY.

CERAMIKA SUCHEDNIOWSKA
poleca swoje wyroby, a mianowicie
NACZYNIA KAMIENNE OGNIOTRWAŁE
z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.
1596 REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI
A. J. LEWINSKI
w Krakowie, Starowiślna 35

Płacę za stare płyty gramofonowe wszelkiego rodzaju 4 kor. za sztukę, lub połamane kor. 15 za kilogram. Leopold HUTTRER, KRAKÓW, GRODZKA 43. 1513

ŻĄDANIOM KLIENTELI ZADOŚĆ CZYNIĄC OTWORZYŁEM W FABRYCE MOJEJ ODDZIAŁ
DO PRZEFASONOWYWANIA KAPELUSZY DAMSKICH
1553
według najnowszych modeli
FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH WIENER, Stradom 5.

Kupię dziecinny wózek sportowy
w dobrym stanie.
Zgłoszenia pisemne pod „Artur" do Administracyi „Nowego Dziennika". 3326

Najlepsza farba do użytku domowego „PALATYN"
do nabycia po cenach fabrycznych tylko u wytwórcy
L. DOROSZOWA, ŁÓDŹ
Pasaż Szulca Nr. 36. 1508

KURSA PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE
Komitet techników żydowskich otwiera z dniem 1-go marca b. r. bezpłatny sześciomiesięczny kurs
dla robotników murarskich, ciesielskich i betoniarskich.
1662 Wpisy odbywają się codziennie
w sekretaryacie, przy ul. Stradom 15 (oficyny) I. piętro.

„PALIN" 1490
PASTY DO OBUWIA
w szklannych słoikach o 1[8 netto zawartości najlepszej jakości
DOSTARCZAMY BEZZWŁOCZNIE
z naszego Krakowskiego Składu fabrycznego po cenach bardzo umiarkowanych.
Rudolf Wermut, Kraków, Straszewskiego 16 IV.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie. Redaktor nacz. i odp.: Dr. Samuel Liebeskind. „Nowa Drukarnia Dziennikowa" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.